

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica III (2010)

Bogdan Pliszka

Cel – Izrael.

Wojna jako sens istnienia?

1. Geneza konfliktów

Izrael¹ od początku swojego istnienia stanowił cel ataków przeróżnych ugrupowań. Samo Państwo Izrael robiło zresztą wiele, by tak się działo, a jego stosunki z arabskimi sąsiadami były i są niezmiennie złe. Motywacje kierujące wrogami Izraela bywały różne. Czasami były to względy polityczne, czasami kulturowe, czasami zaś religijne. Najczęściej jednak była to „kompozycja” wszystkich trzech. Oczywiście wśród państw regionu na czoło wysuwają się sąsiedzi Izraela.

Historia konfliktów arabsko-izraelskich to jedno wielkie pasmo klęsk armii państw arabskich. Właściwie od samego początku Izrael był stroną przeważającą. Już w wojnie z lat 1948–1949² Izrael bez problemu poradził sobie z silniejszymi, jak się zdawało, siłami arabskimi, czego efektem było okrzepnięcie państwa izraelskiego i... brak państwa palestyńskiego. W 1956 roku, wykorzystując nacjonalizację Kanału Sueskiego³ i radykalnie antyzachodnią politykę prezydenta Egiptu Nasera, Wielka Brytania, Francja i Izrael zaatakowały Egipt. Kryzys sueski zakończył się dość szybko pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego. Wyznaczona została linia demarkacyjna, na której rozlokowano wojska Narodów Zjednoczonych. Kryzys sueski był pewną cezurą, na nowo bowiem zdefiniował politykę zagraniczną kilku państw. Właściwie dopiero od tego momentu Stany Zjednoczone stały się strategicznym partnerem Izraela. Jest to również ostatni przypadek współdziałania Wielkiej Brytanii i Francji wbrew Ameryce.

¹ Mowa o nowożytnym państwie izraelskim, powstałym po II wojnie światowej. Zob. <http://www.jewishvirtuallibrary.org/jsourc/History/signers.html> (26.03.2009).

² Izraelska wojna o niepodległość. Zob. również: Avi Shlaim, *The Protocol of Sèvres, 1956: Anatomy of a War Plot*: <http://users.ox.ac.uk/~ssfc0005/Israel%20and%20the%20Arab%20Coalition%20in%2019481.html> (26.03.2009); http://www.knesset.gov.il/holidays/eng/independence_day_war.htm (26.03.2009).

³ Konflikt sueski trwał od 29 października 1956 r. do 6 listopada 1956 roku. Zob. również: <http://www.nationalarchives.gov.uk/releases/2006/december/fco-73-205-1.htm#top> (26.03.2009), Avi Shlaim, *The Protocol of Sèvres, 1956: Anatomy of a War Plot*: <http://users.ox.ac.uk/~ssfc0005/The%20Protocol%20of%20Sevres%201956%20Anatomy%20of%20a%20War%20Plot.html> (26.03.2009); <http://www.guardian.co.uk/uk/2006/jul/11/egypt.past> (26.03.2009); <http://www.kcl.ac.uk/lhcm/cats/suezohp/xs80-0.htm> (26.03.2009).

Już 11 lat później na Bliskim Wschodzie wybuchł kolejny konflikt. 5 czerwca 1967 roku Izrael uderzył na Egipt w odwecie za zakaz żeglugi statków izraelskich po zatoce Akaba. Lotnictwo izraelskie zaatakowało siły powietrzne Egiptu i zniszczyło pasy startowe lotnisk. W ciągu sześciu dni (5–10 czerwca)⁴ działań wojskowych Izrael pokonał siły arabskie i stał się bogatszy o nowe terytoria zdobyte na arabskich sąsiadach: Synaj – zdobyty na Egipcie, Wzgórza Golan – zdobyte na Syrii oraz Zachodnią Jerozolimę, Samarię i Judeę – zdobyte na Jordani. Wojna ta miała daleko idące reperkusje; w Polsce duża część obywateli żydowskiego pochodzenia (acz nie tylko) jawnie manifestowała swe proizraelskie sympatie, a czasami zadowolenie z faktu, że „polscy Żydzi pobili «ruskich» Arabów”. Efektem tego były wydalenie z PRL sporej liczby obywateli Żydów i nagonka komunistów przeciwko „syjonistom” i „rewizjonistom”, najczęściej zresztą komunistycznego chowu⁵.

2. Czas Arafata

Na Bliskim Wschodzie rezultatem przegranej wojny było opanowanie istniejącej od 1964 roku Organizacji Wyzwolenia Palestyny przez grupę Jasera Arafata: al-Fatah (akronim od nazwy Harakat al-Tahrir al-Watani al-Filastini)⁶. Arafat⁷ wykorzystując fakt poparcia Stanów Zjednoczonych dla Izraela, postawił na kartę „socjalistyczną”, co zapewniło mu poparcie zarówno całego Bloku Wschodniego, jak i grupującej zachodnie partie socjalistyczne i socjaldemokratyczne Międzynarodówki Socjalistycznej. OWP, a w jej ramach Fatah⁸, na wiele lat miały zdominować ruch palestyński zyskując w nim pozycję niemal monopolistyczną.

Dla Izraela sytuacja taka miała zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Efektem pozytywnym było umiejscowienie państwa żydowskiego w szeroko pojmowanym świecie zachodnim i idące za tym rosnące poparcie Ameryki. Negatywne, bo Fatah umiejętnie doznając panarabski nacjonalizm i „socjalizm”, zyskiwała poparcie w całym świecie arabskim bez względu na oficjalną ideologię danego państwa arabskiego, w Bloku Wschodnim oraz wśród oscylujących coraz bardziej „na lewo” społeczeństwach Europy Zachodniej.

⁴ Konflikt nazwany został „wojną sześciodniową”. Zob. <http://imra.org.il/story.php?id=18226> 26.03.2009; http://www.historylearningsite.co.uk/six_day_war_1967.htm (26.03.2009); <http://i-cias.com/e.o/sixdaywr.htm> (26.03.2009); http://www.mojeopinie.pl/wojna-szesciodniowa_faza_koncowa,3,1228668486 (26.03.2009); <http://pl.danielpipes.org/4591/sowiecka-wojna-szesciodniowa> (27.03.2009).

⁵ Wydarzenia te przeszły do historii jako „wypadki marcowe”. Zob. <http://www.marcz1968.pl/portal/m68/> (27.03.2009).

⁶ OWP powstała w 1964 r. i była federacją wielu ugrupowań palestyńskich, najczęściej lewicowej proweniencji. Zob. http://www.konflikty.pl/a,1449,Rocznice,28_maja_1964_Utworzenie_Organizacji_Wyzwolenia_Palestyny.html (27.03.2009); <http://www.nad-plo.org/> (27.03.2009); <http://www.fas.org/irp/world/para/plo.htm> (27.03.2009).

⁷ Jaser Arafat był przywódcą OWP od jej początków w 1964 r., aż do swojej śmierci w 2004 r. Zob. http://nobelprize.org/nobel_prizes/peace/laureates/1994/arafat-bio.html (27.03.2009); http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/3102112.stm (27.03.2009).

⁸ Al-Fatah była „rodzimą” organizacją Arafata.

„Złoty wiek” al-Fatah i innych frakcji skupionych w i wokół OWP to bez wątpienia lata 70. XX stulecia. Nazwy, takie jak Czarny Wrzesień⁹, Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny¹⁰, Demokratyczny Front Wyzwolenia Palestyny¹¹, niemal nie schodziły z pierwszych stron gazet. Oficjalnie skłócone, nie stroniące od przemocy nawet wobec siebie, dość szybko znajdowały wspólny język, gdy przychodziło do współpracy przeciwko Izraelowi. A dobrze rozbudowane i wyszkolone izraelskie służby specjalne okazywały się bezsilne w tropieniu Palestyńczyków w Europie Środkowej czy w państwach arabskich. Co więcej od współpracy z organizacjami palestyńskimi z racji ich „socjalistycznego” charakteru nie stroniły lewackie organizacje terrorystyczne z Europy Zachodniej, a przede wszystkim z Republiki Federalnej Niemiec. Organizacja 2 Czerwca, Komórki Rewolucyjne czy wreszcie najbardziej znana Frakcja Armii Czerwonej (RAF – Rote Armee Fraktion) niemal na co dzień współpracowały z organizacjami palestyńskimi, przy okazji szkoląc swoich członków zarówno w obozach palestyńskich w Libanie, jak i w wielu państwach arabskich, m.in. w Syrii, Algierii i Libii. W razie kłopotów zaś, tak Palestyńczycy jak i Niemcy mogli liczyć na schronienie i leczenie w Jemenie, Polsce, Czechosłowacji czy na Węgrzech. Na wschodnioeuropejskich uczelniach studiował też „narybek” ruchu palestyńskiego przygotowywany zapewne do przejęcia kierownictwa w organizacjach po śmierci starych liderów.

Nie może więc dziwić fakt, że w Izraelu dość szybko zrozumiano, iż alternatywą dla świeckich lewicowych organizacji skupionych w (i wokół) OWP może być organizacja religijna, nawiązująca do islamu. Islamu rozumianego nie tylko jako religia, ale również jako model społeczny. Nie da się przy tym ukryć, że w latach 70. organizacje islamskie wypadały nader mizernie na tle radykałów z OWP i innych „socjalistycznych”, a *de facto* narodowo-socjalistycznych, bo łączących arabski nacjonalizm z dość luźno pojmowanym socjalizmem, organizacjach palestyńskich. Co więcej, w Syrii fundamentalistyczne Bractwo Muzułmańskie¹² toczyło krwawą

⁹ Czarny Wrzesień zaślanał atakiem na wioskę olimpijską w Monachium w 1972 r. Zob. również: <http://atplatoon.w.interia.pl/polemunich.html> (27.03.2009).

¹⁰ Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny – założona w 1967 r. najstarsza polityczno-militarna organizacja palestyńska. Ma charakter świecki, łączy ideologię marksistowsko-leninowską z arabskim nacjonalizmem. Najważniejsi przywódcy: George Habash, Waddi Haddad, Abu Ali Mustafa, Ahmad Saadat. Zob. <http://www.pflp.ps/english/> (27.03.2009).

¹¹ Demokratyczny Front Wyzwolenia Palestyny oddzielił się od LFWP w 1969 r. Ugrupowanie głosiło marksistowsko-leninowskie poglądy. Najwięcej działań podejmowało latach 70. i 80. Było ono w tamtym czasie niechętnie OWP i wspierało przeciwników Arafata. Otrzymało wsparcie od Libii i Syrii. W 1991 r. DFWP rozpadł się na dwie frakcje. Zob. <http://www.dflp-palestine.org/> (27.03.2009).

¹² Bracia Muzułmanie (arab. *Al-Ichwan al-muslimun*; Bractwo Muzułmańskie, *Dżama'at al-Ichwan al-muslimun*) – islamska organizacja religijna i społeczno-polityczna, założona w 1928 r. w Egipcie przez Hassana al-Bannę. Syryjska gałąź Bractwa powstała w latach 30., tworzyli ją syryjscy studenci, którzy wracali z Egiptu przesiąknięci ideami Al-Banny. Po kilkunastu latach działalności organizacja została zdelegalizowana, gdy Syria połączyła się w 1958 r. z Egiptem, tworząc Zjednoczoną Republikę Arabską (ZRA). Po jej rozpadzie w 1961, Bractwo zdobyło 10 miejsc w wyborach parlamentarnych. Jednakże po przewrocie dokonanym

kampanię terrorystyczną przeciwko rządowi – w jego mniemaniu – odstępcy Hafeza al. Assada¹³. Odstępcy, bowiem Assad był alawitą, wyznawcą mistycznego, apolitycznego islamu, uznawanego przez Bractwo za herezję.

Tymczasem na Bliskim Wschodzie w 1973 roku wybuchała kolejna wojna. 6 października Syria i Egipt, zdecydowane odzyskać terytoria utracone w wojnie sześciodniowej, uderzyły na Izrael w dniu żydowskiego święta, Jom Kippur. Święto to nadało zresztą nazwę tej wojnie. Syria dość szybko odzyskała Wzgórze Golan, jednak po ciężkich walkach armia syryjska ponownie została wyparta. Na Synaju doskonale uzbrojone pancerne dywizje armii egipskiej wdarły się daleko w głąb umocnień izraelskich. Stanowcze działania izraelskiego lotnictwa doprowadziły do szybkiego okrążenia napastników i odcięły je od zaplecza. Po raz kolejny wojnę przerywała interwencja Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych i postawa Ameryki i Związku Sowieckiego, wywierających nacisk na swych bliskowschodnich sojuszników¹⁴.

Miłe złego początku – geneza Hamasu¹⁵

W tej sytuacji, uważając za swego głównego wroga świeckie, nacjonalistyczne i „socjalistyczne” organizacje palestyńskie, Izrael zdecydował się dać „zielone światło” ruchowi islamskiemu. W 1978 roku izraelski sąd zarejestrował stowarzyszenie al Mudżammat ul-Islami, które w statucie deklarowało propagandę religijną i pracę społeczną.

Nie wnikając w meandry izraelskiej maszyny prawnej, z pewną dozą ryzyka można postawić pytanie o inspiratorów powstania stowarzyszenia. Faktem jest, że część przywódców OWP chciała widzieć w tym wydarzeniu rękę izraelskich służb specjalnych, a konkretnie Szin Bet – wywiadu wojskowego. Przewodniczącym stowarzyszenia został... szejk Ahmed Yassin, ten sam, który po kilkunastu latach stanie się „numerem jeden” na liście najbardziej poszukiwanych przez Mossad terrorystów! W tym samym czasie na Terytoriach Okupowanych rozpoczęła się „walka o dusze” pomiędzy wciąż potężną i popularną OWP a organizacjami islamskimi. OWP zresztą była coraz mniej mile widzianym gościem w kolejnych państwach arabskich, z Jordanii została wypędzona za spiskowanie przeciwko królowi Hussajnowi.

Po przeniesieniu się do Libanu OWP szybko zmieniła to państwo w macierznik międzynarodowego terroryzmu. Liban, formalnie mający prezydenta i rząd, stał się wielkim obozem wojskowo-terrorystycznym, gdzie wojna toczyła się między wszystkimi, zawierane były najbardziej fantastyczne sojusze, wielkie i „małe” mocarstwa prowadziły ze sobą nieustającą „wojnę zastępczą”. Kres temu położyła interwencja armii izraelskiej, która zmusiła Palestyńczyków do opuszczenia Libanu. „Dzielni” bojownicy opuszczają Bejrut, natomiast pod nosem Izraelitów

przez syryjski odłam partii Baas, musiało ponownie zejść do podziemia. Zob. <http://www.ikhwanweb.com/> (27.03.2009).

¹³ Hafez al Assad był prezydentem Syrii w latach 1971–2000.

¹⁴ Zob. <http://www.globalsecurity.org/military/library/report/1997/Jordan.htm> (27.03.2009); <http://weekly.ahram.org/1998/398/october.htm> (27.03.2009).

¹⁵ Zob. <http://weekly.ahram.org/1998/398/october.htm> (27.03.2009).

chrześcijańskie bojówki – a ponoć także izraelscy żołnierze przebrani w mundury libańskiej milicji – dokonują masakry obozów Sabra i Szatila¹⁶, w których pozostali już tylko starcy, kobiety i dzieci.

Sytuacja w regionie zmieniła się dramatycznie w 1979 roku, gdy w Iranie rewolucja islamska obaliła rządy szacha Rezy Pahlawiego, tradycyjnego sojusznika Ameryki i Izraela, i ustanowiła rządy ajatollahów deklarujących budowę pierwszej w świecie republiki islamskiej. Z dnia na dzień Iran z najbliższego sojusznika stał się najbardziej zajadłym wrogiem Stanów Zjednoczonych i Izraela. Co więcej, słaby do tej pory ruch islamski zyskał potężnego sojusznika, protektora i... mecenasa! Dla wszystkich sił walczących z Izraelem było to o tyle istotne, że najpierw Egipt, a później także Jordania podpisały układy pokojowe z państwem żydowskim i powoli, acz konsekwentnie, normalizowały z nim stosunki polityczne.

Lata 80. upłynęły na Bliskim Wschodzie pod znakiem powolnego wyciszania konfliktów między niektórymi państwami arabskimi a Izraelem. Wciąż trwała „wojna permanentna” w Libanie, za to w Europie czy to z powodu sukcesów zachodnich służb specjalnych i Mossadu, czy może z przyczyn czysto naturalnych – starość terrorystów (!) – opadała fala lewackiego terroryzmu. Opadała też aktywność terrorystów palestyńskich... Podstarzały przewodniczący Arafat coraz bardziej stawał się politykiem, coraz mniej bojownikiem! W takiej atmosferze 6 grudnia 1987 roku wybuchła intifada – palestyńskie „powstanie kamieni”. Trzeba tu dodać, że sytuacja na terytoriach palestyńskich zawsze daleka była od normalnej. Jednak w 1987 roku atmosfera powoli gęstniała, a muzułmańscy duchowni nawoływali w meczetach do aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego, strajków czy bojkotów. Bezpośrednią przyczyną wybuchu intifady był wypadek, w którym kierowca wojskowej ciężarówki stracił panowanie nad pojazdem i zabił czterech Palestyńczyków.

W tym czasie powstało zbrojne ramię stowarzyszenia al Mudżammat ul Islami – Hamas¹⁷. Trudno powiedzieć, czy było to świadome zapożyczenie, ale sytuacja dość wiernie przypominała Ulster, gdzie partia Sinn Fein miała swoje militarne ramię w postaci Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Co ciekawe, stowarzyszenie działało legalnie do 1989 roku. Hamas pierwotnie działał jako organizacja, która eliminuje, czyli po prostu zabija tych Palestyńczyków, którzy zostali uznani za przeszkodę w przyszłym dżihadzie – świętej wojnie. Toteż w czasie pierwszej intifady zamachowcy Hamasu zabili kilkudziesięciu Palestyńczyków. Może tu właśnie należy szukać odpowiedzi na „liberalizm” władz izraelskich wobec organizacji?

Intifada

Już w 1989 roku Hamas zdecydował się jednak na konfrontację z Izraelem. Statut, czyli Karta Hamasu¹⁸, bez niedomówień stwierdza, że celem organizacji jest likwidacja Państwa Izrael. W całości odrzuca on porozumienia pokojowe z Oslo

¹⁶ Zob. <http://legaba.6te.net/kuba/HTML/0154bds.htm> (27.03.2009); M. Kokoszkiwicz, „Moah Barzel” – *Stalowy mózg*, artykuł dostępny: <http://www.prawica.net/node/2243> (27.03.2009).

¹⁷ Zob. <http://www.palestine-info.co.uk/en/> (27.03.2009).

¹⁸ Por. <http://www.mideastweb.org/hamas.htm> (27.03.2009).

podpisane przez Arafata, jak również przywództwo samego Arafata w ruchu palestyńskim. W przeciwieństwie do OWP Hamas nie zamierza budować państwa świeckiego na wzór Syrii czy ówczesnego Iraku, ale państwo islamskie oparte na szariacie. Znajduje też sponsora – Syrię. Co ciekawe, sama Syria była państwem świeckim, deklarującym budowę arabskiego socjalizmu. Jednak zarówno wówczas oficjalny stan wojny z Izraelem, jak i konflikt Assada z Hussajnem, wspierającym Fatah, zdecydowały o tym, że Syria stała się „mecenase” Hamasu. Na swoje nieszczęście Arafat popełnił kardynalny błąd popierając inwazję iracką na Kuwejt, dalece niepopularną w świecie arabskim. To, i zdecydowanie większy radykalizm, spowodowało szybki wzrost popularności Hamasu wśród Palestyńczyków. Co więcej, słabnąca pozycja, a i wiek przewodniczącego Arafata uczyniły go coraz bardziej człowiekiem dialogu niż walki. To zaś było przyczyną zbliżenia się, przede wszystkim młodych radykałów w stronę Hamasu.

18 sierpnia 1988 roku uchwalona została konwencja islamskiego ruchu oporu, która głosiła, między innymi:

- Zniszczenie Izraela:

Izrael będzie istniał dopóty, dopóki islam nie zlikwiduje go, tak jak uczynił to z innymi przedtem (wstęp);

- Wyłącznie muzułmańską naturę tego rejonu:

Ziemia palestyńska jest świętą posesją islamską poświęconą przyszłym pokoleniom aż do dnia sądu ostatecznego. Nikt nie może wyrzec się nawet kawałka tej ziemi czy też opuścić choćby jej skrawka (art. 11).

Palestyna jest krajem islamskim... Od czasu, gdy stanowi to problem, wyzwolenie Palestyny jest indywidualnym obowiązkiem każdego muzułmanina, kiedykolwiek miałyby to nastąpić (art. 13).

- Antysyjonizm:

Dzień sądu ostatecznego nie nadejdzie, dopóki muzułmanie nie staną do walki z Żydami i nie zabiją ich. Żydzi będą chować się za skały i drzewa, a skały i drzewa będą wykrzykiwać: „Muzułmaninie, jest tutaj Żyd ukrywający się za mną, chodź i zabij go” (art. 7).

Wróg od dłuższego czasu knuje intrygi... i jednocześnie gromadzi ogromny i wpływowy dobytek materialny. Mając pieniądze, objął swą kontrolą światowe media... Przy użyciu swych pieniędzy rozpętał rewolucje w różnych częściach globu ziemskiego... Opowiedział się za rewolucją francuską, rewolucją komunistyczną i większością innych rewolucji, o których słyszymy... Mając pieniądze, powołano do życia takie organizacje, jak masoneria, kluby rotariańskie i „lions”, które rozproszone są po całym świecie i mają na celu zniszczenie społeczeństw i prowadzonych interesów syjonistycznych... Opowiedziano się za I wojną światową i sformowano Ligę Narodów, poprzez którą wróg może rządzić światem. Opowiadając się za II wojną światową, osiągnięto ogromne korzyści finansowe. Nie ma na świecie wojny, w której (Żydzi) nie maczalbiliby rąk (art. 22).

Intrygi syjonistyczne nie mają końca, po Palestynie obejmą one swym zasięgiem tereny od Nilu aż po Eufrat. Kiedy zakończy się proces przyswajania terenu, nad którym zawiśla ich ręka, będą oni kontynuować swe ekspansywne działania. Knowania żydowskie wyłożone zostały w „Protokołach Mędrców Syjonu” (art. 32).

Hamas sam uważa się za czołówkę i przednią straż na polu walki przeciwko światowemu syjonizmowi. Z chwilą, gdy ugrupowania islamskie z całego świata będą dobrze wyposażone, w imię ich przyszłej roli w walce z podżegającymi do wojny Żydami, powinny również prowadzić taką działalność (art. 32).

Zaś działania Hamasu pokazują, że nie są to tylko słowa! Mimo iż Hamas walczy zbrojnie z Izraelem już od 1989 roku, przełomem stał się rok 1994, kiedy to po raz pierwszy zginął zamachowiec–samobójca w Haderze¹⁹. To spowodowało niebywały wzrost popularności organizacji w młodym społeczeństwie palestyńskim. Niewątpliwie popularności Hamasowi przysparzały również same władze Autonomii Palestyńskiej. Luksusowy styl życia Arafata i innych liderów Fatah, trwonienie ogromnych środków pomocowych, wszechobecna korupcja, arogancja policji politycznej, jaskrawo kontrastuje z „czystością” tak liderów jak i szeregowych bojowników Hamasu. Szczególnie w dobie „rzeczywistości telewizyjnej” starszynek na wózku inwalidzkim – szejk Ahmad Yassin – zdecydowanie lepiej kojarzył się od podróżującego pancernymi limuzynami i otoczonego przez osiłków z ochrony przewodniczącego Arafata. Kolejnym ciosem dla OWP była śmierć Jasera Arafata w listopadzie 2004 roku. Trudno powiedzieć, czy przez zbieg okoliczności, czy przez świadomą politykę Arafat nie wykreował godnego siebie następcy w „świeckim” ruchu palestyńskim, co po jego śmierci spowodowało wyraźną „impotencję” OWP.

„No future?”

Tymczasem Hamas zdecydowanie sięgał po rząd dusz Palestyńczyków. Co więcej, organizacja postrzegana w Ameryce, Europie, a przede wszystkim w Izraelu, jako terrorystyczna, w samej Autonomii wcale nie jest tak odbierana. Szkoły, szpitale, ośrodki pomocy społecznej, centra religijno-kulturalne, to drugie, mniej znane oblicze Hamasu. Nie zmienia to faktu, że najbardziej „spektakularną” częścią jego działalności były zamachy – głównie zresztą samobójcze-terrorystyczne. Jeśli wziąć przy tym pod uwagę, że w biednej, zacofanej gospodarczo Palestynie, rodzina zamachowca może liczyć na sporą nagrodę i opiekę Hamasu, czyn ten przestaje być tak absurdalny, jakby mogło się wydawać na pierwszy rzut oka. Oczywiście Izrael nie pozostawał dłużny. Burzenie domów rodzin zamachowców to „rutynowa procedura” armii izraelskiej. Izraelskie służby specjalne bezwzględnie tropiły i „eliminowały” kolejnych prominentnych działaczy Hamasu. 22 marca 2004 roku zginął w ataku izraelskich śmigłowców szejk Ahmad Yassin. O precyzji ataku może świadczyć fakt, że rakietą trafiła szejka prosto w głowę! Wraz z nim ginie dwóch ochroniarzy i kilkunastu przypadkowych cywilów. Jednak Hamas niepowstrzymanie kroczył do władzy i 24 stycznia 2006 roku wygrał wybory w Autonomii Palestyńskiej. Trudno powiedzieć, czy jest to wyłącznie efekt działań samych hamasowców, czy może jednoznaczne poparcie dla Fatah ze strony Unii Europejskiej, USA, a przede wszystkim Izraela okazało się „pocałunkiem śmierci”? Palestyński wyborca – wbrew sugestiom „autorytetów moralnych” z całego świata – wybrał Hamas.

¹⁹ Zamach w Haderze był odwetem za śmierć jednego z przywódców Dżihadu, Luai Saadiego, którego w niedzielę żołnierze izraelscy zabili podczas represji koło Tulkaremu. Zob. <http://www.iap.pl/index.html?id=wiadomosci&nrwiad=39222> (27.03.2009).

Terroryzm „cywilizowany”?

Inną organizacją aktywnie walczącą z Izraelem jest libański Hezbollah²⁰. Hezbollah (arab. *Hizb-ullah* – *Partia Boga*) jest jedną z libańskich partii politycznych, grupującą tamtejszych szyitów. Powstał w 1982 roku w zamęcie libańskiej wojny domowej. W tym czasie Iran wysłał do Libanu 1200 „doradców” wybranych spośród Strażników Rewolucji – żołnierzy o wyjątkowo wysokim morale i doskonałym wyszkoleniu. Mieli oni za zadanie stworzyć w Libanie ruch oporu walczący zarówno z Izraelskimi Siłami Obrony, okupującymi południowy Liban, jak i z ich sprzymierzeńcami z Armii Południowego Libanu. Wkrótce Hezbollah zaczął skupiać coraz większe rzesze szyickich ochotników, przyłączały się pomniejsze partie szyickie, na jego stronę przeszła też część islamskich milicji tworzących Amal, inne zbrojne ugrupowanie mużulmańskie. Duchowym ojcem Hezbollahu został Muhammad Hussein Fadlallah, faktycznym zaś przywódcą szejk Abbas al Musawi, który uważał, że „Izrael jest naroślą rakową na ciele Bliskiego Wschodu”. Ten ostatni zginął zabity przez izraelską armię w 1992 roku, a schedę po nim obejmował charyzmatyczny teolog mużulmański szejk Hassan Nasrallah²¹.

Hezbollah, jak wszystkie organizacje walczące z Izraelem, jest traktowany zarówno przez Izrael, jak i Stany Zjednoczone jako organizacja terrorystyczna. Wypada jednak wspomnieć w tym miejscu, że podobnie jak wcześniej opisywany Hamas, Hezbollah daleki jest od „klasycznej” grupy terrorystycznej. Organizacja prowadzi bowiem na terenie Libanu przynajmniej cztery szpitale, 12 klinik, 12 szkół i dwa centra rolnicze. Na południu Libanu stworzyła swoje państwo w państwie. Władze libańskie nie mają na tych terenach zbyt wiele do powiedzenia. Poza szpitalami czy szkołami, Hezbollah prowadzi też wiele „centrów socjalnych”, gdzie udziela pomocy najbardziej potrzebującym. Wypada jednak nadmienić w tym miejscu, że dzieje się tak ze względu na hojność mecenasów organizacji: Syrii i – przede wszystkim – Iranu. Oczywiście ideologia Hezbollahu jest przede wszystkim antyizraelska i, w mniejszym stopniu, antyzachodnia. Tu wyjątkiem jest „wielki szatan” – Ameryka, bez wsparcia którego „mały szatan” – Izrael dawno już nie kalałby „świętej ziemi islamu”.

W manifeście Hezbollahu z 1985 roku możemy między innymi przeczytać, że stawia on sobie następujące cele:

- Ustanowienie w Libanie republiki islamskiej na wzór Iranu;
- Doprowadzenie do wycofania się z terytorium Libanu sił ONZ;
- Zwalczanie wszelkich wpływów świata zachodniego;
- Doprowadzenie do wycofania się wojsk izraelskich, następnie zniszczenie Państwa Izrael i ustanowienie rządów islamskich nad Palestyną, a zwłaszcza nad Jerozolimą²².

²⁰ Zob. <http://www.moqavemat.ir/?lang=en> (27.03.2009); <http://english.wa3ad.org/> (27.03.2009); <http://almashriq.hiof.no/lebanon/300/320/324/324.2/hizballah/> (27.03.2009).

²¹ Zob. *Ya Lesarat Ol-Hoseyn* (Tehran), Seyyed Hasan Nasrallah's, Autobiography, tekst dostępny na stronie: <http://www.fas.org/irp/news/2006/08/nasrallah.html> (28.03.2009).

²² Zob. również: <http://almashriq.hiof.no/lebanon/300/320/324/324.2/hizballah/hizballah-platform.html> (28.03.2009).

Paradoksalnie, jeśli popatrzeć na doktrynę militarną Hezbollahu, to zawiera ona w sobie sporo zapożyczeń z propagandy lewackich ideologów terroryzmu: Marighelli²³, Curzio²⁴ czy Fanona²⁵. Jak bowiem inaczej rozumieć deklarację, że „terroryzm jest metodą walki słabych i uciśnionych przeciwko silniejszemu agresorom”. Nie są to zresztą li tylko deklaracje. Już w 1983 roku w zamachu na ambasadę USA w Bejrucie zginęło 49 osób. Hezbollah bywa również wiązany z zamachami na koszary Marines – 240 ofiar, na spadochroniarzy francuskich – 60 ofiar, na dowództwo armii izraelskiej w Tyrze – 50 ofiar. Organizacja nie stroni również od porwań, których zaczęła dokonywać w 1984 roku.

Wypada jednak przypomnieć w tym miejscu, że kierownictwo Hezbollahu zdecydowanie potępiło ataki z 11 września 2001 i odcięło się od Osamy bin Ladena i al Kaidy w ogóle. W przeciwieństwie do wielu innych zbrojnych ugrupowań islamskich Bliskiego Wschodu, Hezbollah dysponuje nie tyle bojownikami, ile dobrze uzbrojonymi i wyszkolonymi żołnierzami, których oddziały noszą oficjalną nazwę Islamski Opór (arab. *Al-Muqawama al-Islamiyya*)²⁶. Oddziały te, wyszkolone przez irańskie siły specjalne, działają według najlepszych wzorów wypracowanych przez siły specjalne. Są mobilne, działają głównie nocą, stosują taktykę „uderz i zniknij”. Doskonale uzbrojone, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt (m.in. noktowizory) są trudnym przeciwnikiem nawet dla zahartowanej w bojach armii izraelskiej. Co więcej, Hezbollah jest jedyną na świecie organizacją uważaną za terrorystyczną, posiadającą oddziały komandosów morskich!

Głównym celem Hezbollahu było wyrzucenie sił izraelskich z południowego Libanu. I w 2000 roku cel ten został osiągnięty. Armia izraelska wycofała się z Libanu. Nie znaczy to jednak, że Hezbollah uznał swoje istnienie za zbędne. Oddziały zbrojne partii pozostały na południu Libanu celem „ochrony kraju, uwolnienia libańskich więźniów w Izraelu i odzyskania terytorium farmy Shebaa”. W 2005 roku został zamordowany były premier Libanu Rafik Hariri, co zakończyło się zamieszkami nazwanymi później „cedrową rewolucją”. Efektem było wycofanie z Libanu wojsk syryjskich, które z jednej strony stanowiły siły okupacyjne, z drugiej zaś w pewnym stopniu utrzymywały w ryzach zbrojne organizacje libańskie, w tym Hezbollah.

„Nowy” Bliski Wschód?

W czerwcu 2006 roku Hamas porwał kaprała armii izraelskiej Gilada Szalita, a armia izraelska wkroczyła do Strefy Gazy, którą opuściła w sierpniu 2005 roku. W geście solidarności z Palestyńczykami Hezbollah rozpoczął działania zbrojne przeciwko Izraelowi. Bezpośrednim powodem wojny była akcja armii izraelskiej, w wyniku której ginęli libańscy cywile; w tym kobiety i dzieci. 12 lipca pod osłoną ataku raketowego Hezbollah wziął do niewoli trzech żołnierzy izraelskich,

²³ Carlos Marighella – skrajnie lewicowy pisarz brazylijski, autor podręcznika partyzantki miejskiej.

²⁴ Renato Curzio – współtwórca i pierwszy przywódca włoskiej grupy terrorystycznej Czerwone Brygady.

²⁵ Franz Fanon – filozof, psychiatra i rewolucjonista, teoretyk ruchów antykolonialnych.

²⁶ W skład struktury militarnej wchodzi osiem pionów wojskowych wraz z własną służbą zdrowia oraz oddziałami samobójców i obsługą baterii katiuszy.

rozpoczęła się regularna wojna, która zmieniła oblicze Bliskiego Wschodu. Skazany, jak się wydaje, na klęskę Hezbollah stawiał armii izraelskiej twardy opór²⁷. Po raz pierwszy arabskie, a *de facto* irańskie, rakiety spadały na Hajfę, Nazaret i Afulę. W wyniku ataku Hezbollahu uszkodzony został izraelski okręt wojenny klasy *szar'ar 5!* 17 lipca armia izraelska wkroczyła do Libanu i po krótkich walkach wycofała się!

Wśród żołnierzy izraelskich zaczął szerzyć się chaos. By zabić szejka Nasrallaha, Izrael rzucił do boju lotnictwo. W największym nalocie tej wojny na dopiero co odbudowany z gruzów Bejrut spadły 23 tony bomb. Ani Nasrallahowi, ani nikomu z kierownictwa Hezbollahu nie stała się krzywda. Już po nalocie stwierdzono, że źle wskazano cel! Coraz więcej ofiar odnotowano wśród ludności cywilnej. W mediację włączyły się państwa Ligi Arabskiej i Iran. Pod koniec lipca Izrael zmobilizował rezerwistów, a wojna raketowa trwała w najlepsze. Rakiety kierowano na cele coraz bardziej oddalone od strefy działań wojennych. 30 lipca o świcie izraelska bomba trafiła w blok mieszkalny – zginęło 60 osób, w tym 37 dzieci. Wojna trwała jeszcze dwa tygodnie i zakończyła się zawieszeniem broni 14 sierpnia 2006 roku.

Zadając pytanie o bilans wojny libańskiej 2006 roku, należałoby rozpatrzyć go w trzech płaszczyznach; militarnej, politycznej i psychologicznej. Trudno wskazać bezapelacyjnego zwycięzcę militarnego tej wojny. Wszak naprzeciw jednej z najlepiej uzbrojonych – zresztą głównie na koszt amerykańskiego podatnika – armii świata stanęła grupa bojowników określanych mianem terrorystów, i na pewno tego starcia nie przegrała. Izrael nie zdobył ani hektara libańskiego terytorium, nie zlikwidował baz Hezbollahu, nie doprowadził do likwidacji jego kierownictwa. Jeśli można mówić o wyniku, to jest to remis, i to remis ze wskazaniem na Hezbollah. Politycznie Izrael tę wojnę przegrał! Poza Stanami Zjednoczonymi nie uzyskał poparcia praktycznie żadnego państwa, po raz kolejny zaczął być postrzegany jako siła najbardziej agresywna i destrukcyjna w regionie, a widok dziecięcych ofiar izraelskich nalotów musiał zachwiać poglądami nawet największych filosemitów.

Psychologicznie jest to już nie porażka, ale całkowita klęska Izraela! Najlepszy wywiad świata nie potrafił podać wiarygodnych danych na temat przeciwnika swojej armii. Armia, która jeszcze w latach 70. bez problemu radziła sobie z dwoma lub trzema regularnymi armiami państw arabskich, nie może sobie poradzić z nieregularnymi oddziałami lekkobrojnych partyzantów. Nie będzie chyba przesadą porównanie wojny libańskiej 2006 roku do wojny rosyjsko-japońskiej sprzed stu lat. Wtedy po raz pierwszy armia „żółtych małp”, jak subtelnie określał Japończyków car Rosji, pokonała europejskie mocarstwo, teraz – również po raz pierwszy – Arabowie w regularnej wojnie pokonali Izrael. I co ciekawsze, nie zrobiła tego regularna armia w tradycyjnym rozumieniu. Oczywiście (?) Izrael wyciągnie wnioski z porażki i zapewne więcej nie powtórzy błędów. Szejk Nasrallah zastąpił przywódców Hamasu na liście najbardziej poszukiwanych przez Mossad terrorystów. Ale wiadomo już na pewno, że Izrael nie jest niezwyknięty, jak mogło się wydawać, jeszcze niedawno. Wystarczy zresztą w miejsce zamachowców–samobójców wyobrazić sobie terrorystę odpalającego na sobie „brudną bombę” z odpadkami radioaktywnym, by „grzyb atomowy” stał się li tylko „gadżetem”... „zbędnym fajerwerkiem”! Wystarczy te same radioaktywne śmieci wyobrazić sobie w raketach Hezbollahu spadających na

²⁷ Zob. <http://www.brookings.edu/events/2006/1102middle-east.aspx> (28.03.2009).

Hajfę czy Nazaret, by „izraelski Czarnobyl” stał się faktem. Na naszych oczach padał kolejny mit.

Żydowscy wrogowie Izraela

To, że żywą nienawiścią pałają do Izraela zarówno państwa, jak i organizacje arabskie, nikogo już dziś nie dziwi. Ciekawą grupą kontestującą nie tylko politykę tego państwa, jego kulturę czy model społeczny, ale wręcz prawo do istnienia są... „żydzi”! Żydzi pisani z małej litery, gdyż odrzucają oni żydowskość jako formę samo-określenia narodowego, przynajmniej pojmowanego w sposób właściwy dla obywateli współczesnego Izraela i większość żydowskiej diaspory.

Generalnie rzecz ujmując już w międzywojniu postawy diaspory żydowskiej były bardzo zróżnicowane. W zależności od tego, co przyjął za wykładnię owych postaw, można podzielić żydów na... żydów i Żydów! Pierwsi uważali się za wyznawców judaizmu, drudzy zaś za naród żydowski. Jednak nawet w pierwszej grupie występował podział na zwolenników asymilacji i zwolenników pielęgnowania odrębności. Zwolennicy asymilacji twierdzili, że żyd, będąc wyznawcą religii mojżeszowej, będzie równocześnie pełnoprawnym członkiem społeczeństwa, w którym przyszło mu żyć. Najbardziej była ta postawa widoczna wśród żydów niemieckich, którzy od przeciętnego Niemca różnili się tym, że zamiast w niedzielę do kościoła czy zboru, udawali się w piątek do synagogi. Co istotne, niemieccy żydzi bardzo często byli wyznawcami klasycznego, przedhitlerowskiego, niemieckiego nacjonalizmu. Na przykład podczas plebiscytu na Górnym Śląsku niemal wszyscy żydzi opowiedzieli się za przynależnością tych ziem do Niemiec²⁸. W międzywojennej Polsce również nietrudno natknąć się na takie postawy: Leśmian, Słonimski, Tuwim – to tylko najbardziej znani spośród zasymilowanych polskich żydów. Nie miała jednak część społeczności żydowskiej odrzucała taką postawę na rzecz pielęgnowania własnej odrębności, co miało zapewnić przetrwanie religii i kultury żydowskiej narodu żyjącego w diasporze. Nie da się ukryć, że największy odsetek tak żyjących żydów mieszkał w latach dwudziestolecia międzywojennego na ziemiach II Rzeczypospolitej. Było to tym łatwiejsze, że międzywojenna Polska, hołdując tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zapewniała żydom sporą autonomię i możliwość kultywowania własnych tradycji²⁹.

Innym wyróżnikiem były postawy polityczne żydów. O ile wśród zwolenników samoizolacji nie miały one większego znaczenia – wszak chodziło o ocalenie własnej odrębności, a miejsce, w którym się to robiło, miało znaczenie drugorzędne – o tyle wśród zwolenników asymilacji dawało się zauważyć bardzo zróżnicowane sympatie polityczne, pociągające za sobą bardzo różną ocenę zastanej rzeczywistości.

Najłatwiejszą do opisania jest tak zwana żydokomuna. Dla żyda-komunisty świat był stosunkowo prosty do opisania, podobnie zresztą jak dla każdego komunisty. Dzielił się na dobry Związek Sowiecki i złą... resztę świata! Oczywiście w tym „złym świecie” również trafiali się dobrzy ludzie, a byli nimi ci, którzy kochali Kraj Rad. Gdyby jednak ktoś miał problemy z ich rozpoznaniem, zawsze mógł liczyć na „partię”, która wszak nigdy się nie myliła!

²⁸ Zob. B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1989.

²⁹ Z podobnej autonomii kulturowej korzystali również Cyganie/Romowie.

Drugą grupę stanowili syjoniści. Syjonizm³⁰ był ruchem politycznym stawiającym sobie za cel budowę państwa żydowskiego. Termin pochodzi od słowa Syjon, będącego jednym z określeń Jerozolimy i Ziemi Izraela, wspomnianym w Biblii. Został on utworzony na opisanie żydowskiego nacjonalizmu przez austriacko-żydowskiego dziennikarza Nathana Birnbauma³¹. Założył on pierwsze stowarzyszenie studentów-żydów Kadimah. Słowo „syjonizm” zostało użyte po raz pierwszy przez Birnbauma w jednym z pierwszych numerów wydawanego przez niego w języku niemieckim czasopisma *Selbstemanzipation* w 1890. Sam Birnbaum później odwrócił się od syjonizmu, przez pewien czas był zwolennikiem autonomizmu, aż w końcu został sekretarzem generalnym antysyjonistycznego religijnego ruchu Agudat Israel.

W międzywojennej Polsce najsilniejszą partią syjonistyczną była Poalej Syjon (z hebr. Robotnicy Syjonu, jid. Jidisze Sozialistisz-Demokratisze Arbeter Partaj „Poalej Cion”)³². Nawet ta partia jednak nie zdołała utrzymać jedności i w 1920 roku podzieliła się na Poalej Syjon–Lewicę i Poalej Syjon–Prawicę. Ci działacze Poalej Syjon, którzy na V konferencji Światowego Związku *Poalej Syjon* w Wiedniu nie opowiedzieli się za zerwaniem kontaktów biura organizacji z III Międzynarodówką, utworzyli Poalej Syjon–Lewicę. Grupa ta była szczególnie silna w Polsce, gdzie opowiadała się za zacieśnianiem więzów łączących polskich Żydów o socjalistycznych poglądach ze światowym ruchem robotniczym. Jednocześnie jej członkowie postulowali uspołecznienie środków produkcji, budowę ustroju socjalistycznego, konieczność wsparcia emigracji żydowskiej do Palestyny i stworzenia tam socjalistycznego społeczeństwa. W Polsce tymczasem pragnęli utworzenia autonomicznych instytucji żydowskich, wyłączenia spraw wyznaniowych spod kompetencji gmin i uznania języka jidysz za narodowy język polskich Żydów. Dla odmiany Poalej Syjon–Prawica należała do Światowej Organizacji Syjonistycznej i Ligi Pomocy Pracującym w Palestynie. Główne założenia programowe tej organizacji w okresie międzywojennym to: autonomia kulturalna i narodowa świeckiej gminy żydowskiej, uznawanie przewagi języka hebrajskiego w Palestynie, a w Polsce jidysz, opozycyjny stosunek do rządów sanacyjnych w Polsce, choć partia skupiała się przede wszystkim na działalności pośród swojego żydowskiego elektoratu, a w mniejszym stopniu decydowała się na udział w bieżącym życiu politycznym II RP.

Inną partią żydowską w międzywojennej Polsce był Bund (w jęz. jidysz Związek; pełna nazwa *Algemejner Jidiszer Arbetersbund in Lite, Pojln un Rusland, Powszechny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i Rosji*; ros. *Всеобщий еврейский рабочий союз в Литве, Польше и России*)³³ lewicowa, anty-

³⁰ Zob. <http://www.jewishstate.com/> (28.03.2009).

³¹ Nathan Birnbaum był austriacko-żydowskim dziennikarzem, żydowskim filozofem i założycielem żydowskiej nacjonalistycznej organizacji Kadimah (10 lat przed tym, jak Theodor Herzl został głównym liderem ruchu syjonistycznego). Birnbaum jest twórcą terminu syjonizm.

³² Zob. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, t. 2, Warszawa 2003; http://www.zionism-israel.com/dic/Poalei_Tziyon.htm (28.03.2009).

³³ Zob. http://www.yivo.org/digital_exhibitions/index.php?mcid=76 (28.03.2009); <http://www.geocities.com/bundistvoice/> (28.03.2009) <http://www.studijudaica.pl/sj13ziel.pdf> (28.03.2009).

syjonistyczna partia żydowska działająca w kilku państwach europejskich od lat 90. XIX wieku do drugiej połowy lat 40. XX wieku. Bund był partią lewicowo-socjalistyczną, opowiadającą się za głęboką demokracją i uspołecznieniem środków produkcji, lokującą się w tradycji marksizmu. Popierał kulturalną autonomię dla Żydów wschodnioeuropejskich, utworzenie laickiego szkolnictwa i wspieranie kultury w języku jidysz. Bundowcy wierzyli, że dzięki temu Żydzi nie ulegną asymilacji i zachowają swoją odrębność. Co jednak istotne, Bund był partią antysyjonistyczną, a więc przeciwną ruchowi na rzecz powrotu do Palestyny, oraz antyreligijną.

W 1948 roku spełniło się marzenie syjonistów; na mapie politycznej świata pojawiło się Państwo Izrael. Jako państwo, które z założenia miało stać się przystanią dla ocalałych z Holocaustu, musiało budować swoją tożsamość w opozycji do niedawnych wydarzeń II wojny światowej. Obywatel Izraela miał być człowiekiem czynu, silną jednostką, zwycięzcą... Szoah to było dobre usprawiedliwienie dla tworzenia nowego bytu państwowego, który w założeniu miał zapobiec w przyszłości powtórzeniu się dramatu żydów z II wojny światowej, ale dla budowy państwa nie potrzebne było rozpamiętywanie klęski... Dla budowy państwa potrzebna była wielka idea, dla której przybywający z całego świata żydzi mogliby żyć. Dlatego przede wszystkim zrezygnowano z języków żydowskiej diaspory jidysz i ladino – wszak oba były językami klęski. Zdecydowano się na język hebrajski, w nawiązaniu do czasów starożytnych. Problem polegał jednak na tym, że hebrajski był w owym czasie językiem martwym. Na co dzień żaden żyd się nim nie posługiwał. Kolejnym pomysłem twórców Izraela był świecki charakter państwa. Idea ta nie budzi aż tak wielkich emocji w społeczeństwach chrześcijańskich, często skażonych ideami rewolucji francuskiej, dla żydów jednak była to nowość. Wszak ich naród przetrwał dzięki wyznawanej religii! Co więcej, religia i kultura diaspory były niemal nierozzerwalne. I na koniec sprawa najważniejsza: czy w ogóle Państwo Izrael mieści się w planach Boga wobec narodu wybranego? Nie może dziwić, że wobec tak postawionych pytań i jakże nieoczekiwanych dla władz izraelskich odpowiedzi znalazła się – całkiem niemała – grupa żydów... kontestujących Państwo Izrael!

Najbardziej znaną ich reprezentacją jest organizacja, a raczej ruch judaistyczny Neturei Karta (aram. Strażnicy Miasta). Sam ruch pisze o sobie

Neturei Karta nie jest organizacją sensu *stricto*, oznacza raczej tych wszystkich religijnych żydów, którzy uznają tradycyjną opozycję względem idei syjonistycznej. Jest niemożliwym pogodzić propagandę syjonistyczną z zasadami judaizmu. Są to dwa różne światy – wrogie sobie i nawzajem wykluczające się.

Niemal 2000 lat temu naród żydowski utracił swoją państwową suwerenność. Dla syjonistów utrata suwerenności Izraela jest jedynie konsekwencją politycznej i militarnej słabości narodu. Stąd też uważają, iż możliwa jest restauracja świetności Izraela drogą polityczno-militarną. Jest to logiczne rozumowanie w kategoriach politycznych, socjologicznych, czy też biorąc pod uwagę psychologiczne konsekwencje, jakie pozostawił po sobie Holocaust. „Logiczne” – choć, jak pokazuje praktyka – w sferze moralnej prowadzące do wynaturzeń i niesprawiedliwości.

Dla judaizmu utrata niepodległości Izraela nie była li-tylko faktem politycznym, zaistniałym w określonej sytuacji historycznej. Ma ona swój głęboki wymiar mistyczny i moralny. Wygnanie było przede wszystkim konsekwencją moralną, i koniec jego nadejść może tylko tą samą drogą.

Nie mamy prawa ustanawiać żadnej „żydowskiej państwowości” na Ziemi Świętej do czasu zbawienia całej ludzkości. W sensie spirytualnym wygnanie to stan duchowy, który może się odmienić jedynie poprzez wypełnianie nakazów naszej świętej Tory. W sensie materialnym restauracja państwa żydowskiego jest zakazana [Talmud, traktat Ksuwojs 111a], ponieważ prowadzi do wojny, ucisku innych narodów i nasilenia nienawiści między żydami i nie-żydami. Rozwiązanie „zapropozowane” przez syjonistów nie ma nic wspólnego z Torą, judaizmem ani z elementarnymi zasadami sprawiedliwości. W konsekwencji ich drogą stało się wygnanie żyjącego tam od wieków narodu palestyńskiego, stworzyło sytuację bez wyjścia, samonakręcającą się spiralę przemocy i nienawiści³⁴.

Neturei Karta odrzuca prawo Izraela do istnienia z tych samych przyczyn, dla których syjoniści istnienie tegoż państwa usprawiedliwiają. Dla ortodoksów z Neturei Karta Izrael jest bowiem – jak widać w załączonej deklaracji – nie tyle uosobieniem marzeń, ile bluźnierstwem wobec Boga! Boga, z którym wszak żydów łączy więzy szczególne. Zgodnie z motywowanymi religijnie tezami ortodoksyjnych żydów Izrael może powołać do życia tylko (!) mesjasz. Mesjasz, który będzie zarówno religijnym, jak i politycznym spełnieniem obietnicy danej ludowi Izraela przez Boga. Co więcej, decydując się na język hebrajski, który we współczesnym Izraelu używany jest na co dzień, twórcy państwa popełnili kolejne bluźnierstwo. Dla żydowskich ortodoksów jest to bowiem język, którym należy rozmawiać z Bogiem i tylko z Bogiem. Sama zresztą idea świeckiego państwa żydowskiego jest dla Neturei Karta bluźnierstwem wobec Boga, wszak naród przez Boga wybrany nie może budować państwa opartego na prawach stanowionych przez ludzi. Tym bardziej, że istnieją prawa dane przez samego Boga, a więc doskonalsze.

Neturei Karta jest przy tym ruchem pacyfistycznym, odrzucającym przemoc. Jego uczestnicy odmawiają z przyczyn religijnych służby wojskowej, co w Izraelu jest bardzo źle widziane. Kłopot w tym, że dla ortodoksy z Neturei Karta służba wojskowa byłaby złem podwójnym. Po pierwsze uczestniczyłyby on – a przynajmniej mógłby uczestniczyć – w wojnie. Po drugie, wojna ta toczy się w obronie państwa będącego tworem szatana i bluźnierstwem wobec Boga. Pacyfizm nie zabrania jednak wspierania ruchów i organizacji sięgających po przemoc! Z tej też przyczyny Neturei Karta ochoczo wspiera „dotacjami” organizacje... palestyńskie. Jest to zresztą całkiem zrozumiałe; jeśli Izrael jest tworem szatana, a Palestyńczycy walczą z Izraelem, to *de facto* walczą z szatanem! Co prawda na koszt izraelskiego podatnika, bo jako organizacja religijna Neturei Karta ma prawo do dotacji budżetowych w Izraelu... Cóż, w ten sposób zyskuje ów podatnik szansę, by choć w części odkupić swe winy wobec Boga.

Kolejną ciekawostką jest stosunek Neturei Karta do problemu państwa palestyńskiego. W jednej z deklaracji ortodoksi piszą:

Pojawiają się liczne pytania o nasz stosunek do.. no właśnie, do czego? Do ogólnie pojętej sprawy palestyńskiej? Idei jednego, dwu, trzech, czterech państw w tym regionie? Proszę zrozumieć, Neturei Karta nie jest jedną, scentralizowaną, zamordystyczną partią o sztywno ustalonej linii politycznej. Nawet to, co tutaj piszę, proszę nie traktować jako

³⁴ <http://www.netureikartapl.republika.pl/my.htm> (28.03.2009).

oficjalnego stanowiska NK-Polska. To jedynie moja opinia i co najwyżej osób podobnie myślących.

Jesteśmy zdecydowanie przeciwni idei żydowskiego państwa na Ziemi Świętej, zanim Haszem nie zbawi całej ludzkości i, jak to zapowiedział przez proroków, nie „odmieni oblicza świata”. Jakiegokolwiek żydowskie państwo tworzone w tym regionie przed przyjściem Moszijach Cidkeju jest wbrew woli Wszechmocnego, niesie wojnę, zniszczenie, nienawiść i niesprawiedliwość.

Jesteśmy przeciwni żydowskiemu nacjonalizmowi. Naszą ojczyzną jest Tora. A naszym jedynym wojskiem i bronią – micwos. Syjoniści zwykli nazywać żydów antysyjonistów, „żydami nienawidzącymi samych siebie”. Czy Polak przeciwstawiający się polskiemu nacjonalizmowi nienawidzi polskości? Jeśli nacjonalizm jest istotą polskości – faktycznie. Lecz nacjonalizm nie jest istotą i fundamentem żadnego normalnego narodu. Żydowski nacjonalizm czy też nacjonalizm religijny nie jest istotą ani żydowskości, ani judaizmu. Jest wrzodem na duszy narodu, objawem choroby, którą, ufamy, uda nam się kiedyś przezwyciężyć i wyleczyć jej skutki.

Nasz brak poparcia dla żydowskiego nacjonalizmu oznacza również brak poparcia dla innych ekstremistycznych nacjonalizmów i terroryzmu.

Państwo syjonistyczne nie jest państwem sprawiedliwym. Tam zabija się ludzi. W imię czego? W imię idei „państwa”, „jedności”, „bezpieczeństwa”, w imię idei „powrotu do ziemi ojców”? Chyba żadna religia nie wytworzyła tak pokracznej i prymitywnej eschatologii jak żydowscy liderzy (by nie użyć określenia rabin) nacjonalistyczno-religijni.

Nie jesteśmy politykami, dlatego też wypada nam się powstrzymać od proponowania następnego „złotego środka” rozwiązania problemu, który na tych terenach narasta od przeszło pięćdziesięciu lat. Czekamy na świat, w którym żadna żydowska wdowa, żadna muzulmańska wdowa nie będzie wznosić swoich łez do Wszechmocnego. Czekamy na czas, kiedy naprawdę wspólnie rozwiążemy wszystkie problemy³⁵.

Jak widać, Neturei Karta chętniej zaakceptuje niepodległą Palestynę niż niepodległy Izrael.

Kolejny problem to stosunek Neturei Karta do Holocaustu. Oczywiście, wyznawcy ortodoksyjnego judaizmu nie negują faktów i pojawiające się tu i ówdzie sugestie, jakoby było im po drodze z historykami-rewizjonistami, są nieprawdziwe. Rzecz jednak w czym innym. O ile dla syjonistów Holocaust był potworną zbrodnią, o tyle dla Neturei Karta był on karą Boga za grzechy narodu wybranego, który zamiast wypełniać przykazania, bluźnił Bogu szukając zwodniczych idei: socjalizmu, liberalizmu czy syjonizmu. Czyli, tak naprawdę, oddając cześć „złotym cielcom”. Sami zresztą piszą o tym w jednej ze swoich deklaracji:

Dlaczego gwałcisz porządek boski? To się nie uda.

W ostatnich czasach problem pokoju na świecie, pokojowych konferencji zajmuje wiele miejsca. Stał się tematem niezwykle „medialnym”. Nasze stanowisko w tej kwestii opiera się wyłącznie na Torze. Nie możemy ignorować Tory, skoro Bóg–Dawca Tory pozostaje wierny jej zasadom w odniesieniu do nas.

CO MÓWI TORA?

³⁵ <http://www.netureikartapl.republika.pl/3.html> (28.03.2009).

Według Tory, 3263 lata temu otrzymaliśmy Ziemię Świętą od samego Boga. Nie było to jednak nadanie bezwarunkowe. Jeśli będziemy się stosować do Tory i przestrzegać jej Drogi – ta Ziemia będzie nasza. Jeśli nie – zostaniemy wyrzuceni. Zgrzeszyliśmy. Zostaliśmy wypędzeni. Nawet w czasach gdy byliśmy bardzo silni. Prorok Jeremiasz powiedział: *Wszyscy królowie i ludzie świata nie wierzyli, że jakkolwiek najeźdźca byłby zdolny przejść przez bramy Jeruzalem....* Z powodu naszych grzechów zostaliśmy wygnani z naszej ziemi. I tylko poprzez całkowity żal Wszchemocny sam, bez żadnych ludzkich wysiłków czy interwencji, uratuje nas z wygnania. Wówczas nastąpi powszechny pokój. Stanie się to po nadejściu proroka Eliasza i prawdziwego Mesjasza. *Nie przez moc i nie przez władzę, tylko dzięki Memu duchowi (Zachariasz rozdział 4)*. Syjoniści odrzucili żydowską wiarę i twierdzą, że lekarstwem na „żydowski problem” jest posiadanie silnego państwa z silną armią. Ta wymiana uświęconej wiary na nacjonalizm niszczy świętą istotę żydów. Przyniosła wojnę, śmierć i rozlew krwi. Rezultatem jest ich państwo, najniebezpieczniejsze miejsce dla żydów.

ZDRADA

Syjoniści poświęcili wiele żydowskich istnień w swych ciągle trwających konfliktach. By osiągnąć swój cel, zawsze świadomie wywoływali antysemityzm. Podczas II wojny światowej byli przeciwni dawaniu pieniędzy na ratowanie Żydów. Lider syjonistów Yitzhak Greenbaum powiedział podczas przemówienia w Tel Awiwie 18 lutego 1943 roku, że ktoś powinien stawić opór tej fali drugorzędnych roszczeń. Powiedział także: *Jedna krowa w Palestynie jest ważniejsza niż wszyscy europejscy Żydzi*. Ich interesem nie było ratowanie Żydów, przeciwnie, im więcej Żydów ginęło – tym większym było dla nich atutem i kartą przetargową. Ich mottem było *rak bedam* (tylko przez krew dostaniemy ziemię).

RABINI OSTRZEGALI PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWEM

Największe rabiniczne autorytety ostrzegały przed niebezpieczeństwem syjonizmu. Entuzjazm dla syjonizmu i wszystkich jego przedmiotów „kultu”: armią, ambasadami, flagą itd., jest według Tory, dziełem *jacer hara*. Ale prawdziwa wiara żydów nie zmieniła się, a pokojowe rozmowy, przeszłość, przyszłość czy teraźniejszość nie są w stanie jej zmienić. Nie może być prawdziwego pokoju tak długo, jak państwo syjonistyczne istnieje. Syjonistyczne państwo jest największą katastrofą dla Żydów! *Nie ma pokoju dla czyniących zło*, powiedział Bóg (Izajasz 48 i 57).

TRZY PRZYSIĘGI

Zostaliśmy zobowiązani przez Wszchemocnego, by nie stosować siły w celu założenia państwa, nie buntować się przeciwko narodowi, pozostawać lojalnymi obywatelami i nie opuszczać wygnania przed czasem. Nawet gdyby ziemia była nam dana przez wszystkie narody, nie mamy pozwolenia, by to zaakceptować. Zgwałcenie przysięgi sprawi, iż staniemy się *zdobyczą jak jeleń albo antylopa w lesie* (Talmud Ksuwojs 111a). Żydzi mieszkali w Palestynie w pokoju i harmonii z Palestyńczykami aż do nadejścia syjonistów. Prawdziwi żydzi są nie tylko przeciwko okupacji Zachodniego Brzegu i Gazy z jej codziennymi gwałtami i zabójstwami, ale także przeciwko całej okupacji palestyńskiej ziemi. Według Tory, cała Palestyna powinna być zwrócona Palestyńczykom.

– Według Tory, Żydzi nie mogą przelewać krwi, krzywdzić, poniżać czy dominować nad innymi ludźmi.

– Niech świat wie, że bycie Żydem znaczy bycie oddanym Torze i odrzucenie syjonistycznej herezji. W syjonistycznym państwie Żydzi cierpią religijne prześladowanie i nie-

tolerancję. Nawet groby naszych przodków są niszczone i bezczeszczone zgodnie z syjonistycznym planem zniszczenia żydowskiej religii. Nawet jeśli syjoniści są zwolennikami przestrzegania religijnych praw to wciąż będzie to państwo ateistyczne, fakt jego istnienia – jest sprzeczny z Torą.

– Syjonistyczni politycy i ich współtowarzysze nie przemawiają w imieniu Żydów, nazwa Izrael została przez nich skradziona. Syjonistyczna propaganda przeciwko żydowskiej tradycji i prawu stawia syjonizm na pozycji największego wroga żydów³⁶.

Można sobie zadać w tym miejscu pytanie, na ile silne jest środowisko Neturei Karta wśród żydów w ogóle, a w szczególności w samym Izraelu? Zapewne nie jest to grupa dominująca w życiu politycznym. Nie zmienia to jednak faktu, że jest sporą liczebnie grupą w społeczeństwie izraelskim. Świecki, syjonistyczny Izrael tak naprawdę niewiele różni się od innych opartych na świeckich ideologiach państw Europy czy Ameryki. Kryzys wartości, rozpasana konsumpcja, pęd za wygodami dnia codziennego – to zwykły obrazek przeciętnej rodziny niemieckiej, amerykańskiej, polskiej czy izraelskiej. Do tego „moda” na singli, a w ostateczności model rodziny 2+1 czy 2+2. Zupełnie inaczej wygląda sprawa wśród żydowskich ortodoksów. Jak wszystko co napisano w Starym Testamencie, słowa „rozmnażajcie się i czyńcie sobie Ziemię poddaną”, traktują oni z całą powagą. Toteż normalny model rodziny jest tu również „nieco” inny i rodziny 2+9 czy 2+11 nie stanowią niczego wyjątkowego! Efekt jest taki, że odsetek wyznawców ortodoksyjnego judaizmu z każdym rokiem wzrasta i obecnie osiągnął kilkanaście procent. Nawet masowa imigracja żydów sowieckich niewiele tu zmieniła... Wszak i oni przyjechali z państwa, gdzie ideały rewolucji francuskiej były realizowane z całą brutalnością, a świecki model społeczeństwa był nie tyle wyborem, ile nakazem każdego obywatela.

W chwili powstawania Państwa Izrael, jeden z jego twórców Dawid Ben Gurion uznał, że zwolnienie „dziwaków” w chałatach, czarnych kapeluszach i białych pończochach z obowiązku służby wojskowej jest gestem, na który stać młode państwo. Nie mógł wtedy przewidzieć, że los okaże się złośliwy i po kilkudziesięciu latach owa garstka ortodoksów stanie się realną siłą w społeczeństwie izraelskim. A za następne kilkadziesiąt lat wraz ze swymi arabskimi „sojusznikami” może doprowadzić do rozwiązania kwestii izraelskiej na Bliskim Wschodzie. Całkiem bezkrwawo!

Target: Israel. War as a sense of existence?

Abstract

The article presents the reasons for and the course of Israeli-Arabian conflicts. Terrorism is inseparably connected with the political situation in that region, thus the article describes the sources and the history of terrorism in the Middle East. Considerations of the situation in that region must also inherently include the struggle of the Palestinian organizations to liberate the nation and to create an independent state.

³⁶ American Neturei Karta – Przyjaciele Jeruzalaim, tekst dostępny <http://www.netureikartapl.republika.pl/deklaracja.htm> (28.03.2009).